

**ADHORTACJA APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
O ZADANIACH RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŚWIECIE WSPÓLCZESNYM
FAMILIARIS CONSORTIO
DO BISKUPÓW KAPŁANÓW I WIERNYCH CAŁEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO**

Sytuacja rodziny w świecie współczesnym

6. Sytuacja, w której znalazła się rodzina, posiada aspekty pozytywne i aspekty negatywne: pierwsze są znakiem zbawienia Chrystusowego działającego w świecie, drugie — znakiem odrzucenia przez człowieka miłości Boga.

Z jednej strony ma się bowiem do czynienia z żywszym poczuciem wolności osobistej, jak również ze zwróceniem większej uwagi na jakość stosunków międzyosobowych w małżeństwie, na podnoszenie godności kobiety, na odpowiedzialne rodzicielstwo, na wychowanie dzieci; prócz tego obserwuje się świadomość potrzeby zacieśnienia więzów między rodzinami celem niesienia wzajemnej pomocy duchowej i materialnej, pełniejsze odkrycie posłannictwa kościelnego właściwego rodzinie i jej odpowiedzialności za budowanie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego. Z drugiej jednak strony nie brakuje niepokojących objawów degradacji niektórych podstawowych wartości: błędne pojmowanie w teorii i praktyce niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach; duży zamęt w pojmowaniu autorytetu rodziców i dzieci; praktyczne trudności, na które często napotyka rodzina w przekazywaniu wartości; stale wzrastająca liczba rozwodów, plaga przerywania ciąży, coraz częstsze uciekanie się do sterylizacji; faktyczne utrwalanie się mentalności przeciwnej poczuciu nowego życia.

U korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym.

Zasługuje także na uwagę fakt, że w krajach tak zwanego Trzeciego Świata rodziny nie mają podstawowych środków do życia, takich, jak pożywienie, praca, mieszkanie, lekarstwa, często brakuje im też najbardziej elementarnych swobód. W krajach bogatszych natomiast, nadmierny dobrobyt i nastawienie konsumpcyjne, paradoksalnie połączone z pewnym lękiem i niepewnością co do przyszłości, odbierają małżonkom wielkoduszość i odwagę do przekazywania życia nowym istotom ludzkim: w ten sposób życie bywa często pojmowane nie jako błogosławieństwo, lecz jako niebezpieczeństwo, przed którym należy się bronić.

Sytuacja historyczna, w której żyje rodzina, przedstawia się więc jako mieszanina blasków i cieni.

Dowodzi to, że historia nie jest po prostu procesem, który z konieczności prowadzi ku lepszemu, lecz jest wynikiem wolności, a raczej walki pomiędzy przeciwstawnymi wolnościami, czyli — według znanego określenia św. Augustyna — konfliktem między dwiema miłościami: miłością Boga, posuniętą aż do wzgardy sobą i miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga¹⁶.

Wynika z powyższego, że tylko wychowanie do miłości zakorzenionej w wierze może doprowadzić do osiągnięcia zdolności odczytywania „znaków czasu”, które są historycznym wyrazem tej podwójnej miłości.

Wpływ sytuacji na sumienie wiernych

7. Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodzin.

Wśród najbardziej niepokojących znaków tego zjawiska Ojcowie Synodu uwydatnili w szczególności sposób szerzenia się rozwodów i tworzenie nowych związków także wśród wierzących; zawieranie jedynie cywilnych kontraktów małżeńskich, wbrew powołaniu ochrzczonych do „poślubienia się w Panu”; przyjmowanie sakramentu małżeństwa bez żywej wiary, dla innych motywów; odrzucanie norm moralnych, które regulują współżycie małżeńskie i nadają mu ludzki i chrześcijański wymiar.

Nasza epoka potrzebuje mądrości

8. Przed całym Kościołem staje zadanie głębokiego przemyślenia i zaangażowania, by nowa kultura, która się rodzi, została na wskroś przeniknięta Ewangelią, by uznane zostały prawdziwe wartości, by broniłoby prawa mężczyzny i kobiety i szerzona sprawiedliwość wewnątrz samych struktur społecznych. W ten sposób „nowy humanizm” nie będzie odciągał ludzi od Boga, lecz bardziej do Niego zbliżał.

Do budowania takiego humanizmu nauka i jej praktyczne zastosowanie stwarzają nowe i niezmiernie możliwości. Niestety, nauka, w następstwie decyzji politycznych, które określają kierunek badań i jej zastosowanie, bywa często wykorzystywana wbrew jej pierwotnemu przeznaczeniu, którym jest rozwój osoby ludzkiej.

Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świadomości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo ostatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odnowę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka, które będzie naprawdę nastawione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej prawdzie, w jej wolności i godności. Nauka winna sprzymierzyć się z mądrością.

Do problematyki rodziny można zatem odnieść następujące słowa Soboru Watykańskiego II: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi”¹⁷.

Kształtowanie sumienia moralnego, które uzdalnia każdego człowieka do osądzania i do rozpoznania właściwych sposobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej prawdy, staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym.

To właśnie przymierze z Mądrością Bożą winno być głębiej przywrócone dzisiejszej kulturze. Każdy człowiek staje się uczestnikiem tej Mądrości w samym akcie stwórczym Boga. Tylko dochowując wierności temu przymierzu, rodziny dzisiejsze będą mogły przyczynić się do budowania świata opartego na większej sprawiedliwości i braterstwie.

Stopniowość a nawrócenie

9. niesprawiedliwości zapoczątkowanej przez grzech, który głęboko przeniknął w struktury dzisiejszego świata i często nie pozwala rodzinie na pełne urzeczywistnienie siebie samej i swoich podstawowych praw, musimy się przeciwstawić wszyscy przez nawrócenie umysłu i serca, w wyrzeczeniu się własnego egoizmu, naśladując Chrystusa ukrzyżowanego. Takie nawrócenie wywrze na pewno dobroczynny wpływ także na odnowę struktur społecznych.

Potrzebne jest ciągle, nieustanne nawracanie, które wymaga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przyłgnięcia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami, prowadzącymi coraz dalej. Rozwijają się w ten sposób proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka. Dlatego też konieczny jest pedagogiczny proces wzrostu, w którym poszczególni wierni, rodziny i ludy, a nawet sama cywilizacja, będą prowadzeni cierpliwie dalej, od tego, co już przejęli z Tajemnicy Chrystusa — dochodząc do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tej Tajemnicy w ich życie.

Asymilacja kultur

10. Kościół, zgodnie z całą swoją tradycją, przyjmuje z kultur poszczególnych ludów, to wszystko, co może lepiej wyrazić niezgłębione bogactwa Chrystusowe¹⁸. Tylko przy współdziałaniu wszystkich kultur owe bogactwa będą mogły znaleźć coraz pełniejszy wyraz, a Kościół z każdym dniem będzie mógł dochodzić do doskonalszego i głębszego poznania tej Prawdy, którą już w całości otrzymał od Pana. Podwójna zasada: zgodności z Ewangelią tych kultur, które Kościół pragnie asymilować i jedności Kościoła powszechnego, musi znajdować się zawsze u podstaw studium, podejmowanego zwłaszcza przez Konferencje Episkopatów i kompetentne Dykasterie Kurii Rzymskiej, oraz duszpasterskich wysiłków zmierzających do pełniejszego ubogacenia chrześcijańskiej wiary innymi kulturami, także w dziedzinie małżeństwa i rodziny.

Taka właśnie asymilacja kultur prowadzi do pełnej odbudowy przymierza z Mądrością Bożą, którą jest sam Chrystus. Cały Kościół będzie ubogacony także przez te kultury, które jakkolwiek pozbawione technologii, są bogate mądrością ludzką i ożywione głębokimi wartościami moralnymi.

Dla jasnego ukazania celu tego procesu i bezpiecznej drogi do niego, Synod słusznie zgłębił w pierwszym rzędzie pierwotny zamysł Boży wobec małżeństwa i rodziny; zgodnie ze wskazaniem Chrystusa powrócił do „początku”¹⁹.